

Turbo, Szalony Ikar

Był młody jak niebo bez cienia
usmiechu jak wichur do lotu się rwał
Zaprzagnął spróbować sam siebie na przekór
więc stanął na szczycie wśród skał
Szum morza z wiewiószczy dobiegał z oddali
jak gdyby miał skończyć się świat
On jednak nie widział ni burzy ni fali
gdy skrzydła rozwijał na wiatr

Ref: (x5)
Szalony Ikar
Uwierzył w siłę swoich rąk
Szalony Ikar
Przekroczyć chciał zaklęty krąg

Na oścież ramiona otworzył do lotu
choć serce wypełniał mu strach
Lecz wiedział że musi że wreszcie jest gotów
że wolność ryzyka ma smak
Wciąż wyżej i wyżej do słońca szybował
Az zniknął i splonął jak cma
Tak wielu Ikarów się rodzi od nowa
A lot ich szalencych wciąż trwa

Wciąż trwa (x3)

Ref (x5)
Szalony Ikar